Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ. WTOREK 8 STYCZNIA 1945 R. Nr 8 (201)

Rozkaz Naczelnego Dowódcy do żołnierzy wracających z Anglii

WARSZAWA (PAP). Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Polski Michał Żymierski wydał do żołnierzy polskich, powracających z Anglii, rozkaz następującej treści:

Żołnierze powracający z Anglii do Ojczyzny!

W imieniu Rządu Jedności Narodowej i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego witam was serdecznie wraz z całym narodem na wolnej ziemi ojczystej. Witam was nad polskim Bałtykiem, na naszej nowej wielkiej granicy morskiej, wolnej na zawsze od germańskiej przemocy. Gdy w pamiętnym tragicznym roku 1939 zmuszeni byliście opuszczać Polskę, widzieliście, jak płonął dom naszej ojczyzny, słyszeliście jęki mordowanych i katowanych rodaków. Nie wiedzieliście wówczas, czy danym wam jeszcze będzie kiedykolwiek po tak okrutnej tragedii narodowej ujrzeć znów wolną ziemię rodzinną i zasiąść w gronie swych najbliższych, chociaż wierzyliście mocno, że wybije godzina wolności i powrotu.

I oto teraz ten upragniony czas nadszedł dla was, żołnierze - tułacze. Nie daremne było bohaterstwo i męczeństwo naszego wielkiego narodu. Zastajecie dzisiaj Polskę nie tylko wolną i niepodległą, ale okrytą chwałą całkowitego rozgromu niemczyzny. Dużo się w Polsce zmieniło. Gdańsk, w którym witamy was, jest już polski na zawsze, Polską jest Odra i Nisa. Chłopi dostali ziemię, robotnicy fabryki, lud polski zaczął gospodarzyć w państwie. I chociaż dużo jest jeszcze biedy i niedostatków, nie wszystkie łzy polskiej niedoli otarte, to jednak nigdy nie byliśmy silniejsi i pewniejsi przyszłego rozkwitu i szczęścia narodowego, jak właśnie dzisiaj. Wraz z kajdanami niewoli zrzuciliśmy na zawsze rządy możnowładczo-reakcyjne, które ciążyły dawniej kulą u nóg Rzeczypospolitej. Powrót wasz do kraju zawdzięczacie zwycięstwu demokracji polskiej i Wojska Polskiego w kraju, Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi Jedności Narodowej, zawdzięczacie sojuszowi z narodem radzieckim, dzięki któremu jesteście wolni i niepodlegli.

Wracacie z wysp brytyjskich, na których broniliście mężnie i godnie naszych tradycji. Naród polski jest dumny z tego, żeście w najtragiczniejszych dla Anglii chwilach bronili ją ofiarnie i skutecznie. Udowodniliście światu, że nie może być małym naród, który broni wielkie narody. Jednak zasługi wasze ocenić potrafi tylko wasza Ojczyzna! Bowiem was tak samo, jak żołnierzy 2-go korpusu z Włoch wysłano jako zdemobilizowanych repatriantów wojskowych, podczas gdy ci, co walczyli u boku ZSRR i Francji powrócili z rozwiniętymi sztandarami, w zwartych oddziałach z potężnym sprzętem bojowym. Wasi bracia, którzy zostali jeszcze za granicą, podlegli wbrew woli narodu polskiego obcemu dowództwu, terroryzowani i bałamuceni przez sanacyjnych generałów, wrócą także do ojczyzny, gdyż prawda o Polsce zwycięży nad kłamstwami Raczkiewiczów i Andersów. Wrócą bez żadnych namów wszyscy ci, którzy czują się Polakami. A o innych troszczyć się nie będziemy.

Wierzę, że potraficie w odbudowie Polski i umocnieniu jej sił zbrojnych dokonać jeszcze wspanialszych czynów niż te, które okryły was nieprzemijającą sławą w bitwach na obczyźnie. W związku z waszym powrotem rozkazuję:

1. Przedstawić do odznaczeń wszystkich zasłużonych w bojach oraz organizowaniu powrotu do kraju,

2. Podlegających demobilizacji w myśl dekretu rządowego — zdemobilizować, zaopatrzyć we wszystkie potrzebne dokumenty i uprawnienia, przysługujące zdemobilizowanym z Wojska Polskiego, a w szczególności otoczyć opieką rodziny, dać pierwszeństwo na osadnictwo wojskowe lub w razie potrzeby pierwszeństwo w repatriacji rodzin do Polski.

3. Niepodlegającym demobilizacji udzielić urlopów wypoczynkowych.

W imieniu Rządu i Naczelnego Dowództwa dziękuję wam żołnierze, za waszą krew, przelaną na obczyźnie, za wasze trudy i znoje, za pomnożenie chwały oręża polskiego na świecie. Tych zasług Polska wam nigdy nie zapomni!

Niech żyje niepodległa, demokratyczna, suwerenna Polska!

Naczelny Dowódca W. P.
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Zastępca Naczelnego Dowódcy W. P.
do spraw polit.-wych., I-szy wiceminister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
gen. dywizji

ŻOŁNIERZE POLSCY WRACAJĄ Z ANGLII

Uroczyste powitanie pierwszego transportu w Gdyni

GDAŃSK (PAP). Dnia 5 stycznia br. na pokładzie angielskiego statku „Banfora" przybył do Gdańska pierwszy transport żołnierzy polskich z Anglii. **Przybyło 2 tysiące żołnierzy, w tym 48 marynarzy i 37 lotników. Na powitanie powracających w Nowym Porcie w Gdańsku zebrały się tłumy ludności z całego wybrzeża, przedstawiciele polskich sił zbrojnych, władz centralnych i wojewódzkich.** W momencie przybycia statku do brzegu kompania honorowa sprezentowała broń, zaś orkiestra 16 dywizji odegrała hymn narodowy. Specjalna delegacja z Ministerstwa Obrony Narodowej wraz z przedstawicielami PUR-u weszła na statek, gdzie odbyło się pierwsze powitanie.

Po zejściu na ląd, przybyli do kraju żołnierze wraz z witającymi ich udali się do koszar 60 pułku piechoty we Wrzeszczu, gdzie nastąpiła dalsza część powitalnych uroczystości. Na udekorowanym placu koszar powitał żołnierzy 2-gi wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Strażewski. Płk. Kuszko odczytał specjalny rozkaz naczelnego dowódcy do powracających z Anglii żołnierzy.

Generalny konsul brytyjski podziękował żołnierzom polskim za ich usługi oddane Anglii w czasie wojny. Życzył im pomyślności w pracy dla ojczyzny, o którą z takim bohaterstwem walczyli na ziemiach Anglii. Po przemówieniu konsula orkiestra odegrała narodowy hymn angielski. Na zakończenie naczelny komendant transportu żołnierzy ppłk. lotnictwa Pociask w imieniu przybyłych do kraju żołnierzy złożył ślubowanie wierności dla demokratycznej Polski. **Po zakończeniu oficjalnej uroczystości, tłumy ludności otoczyły wojsko i nastąpiły powitania, podczas których wielu żołnierzy spotkało po 6-ciu latach tułaczki na obczyźnie swoich najbliższych. Przybyli żołnierze zostali zainstalowani w koszarach wojskowych we Wrzeszczu i Oliwie. Następny transport żołnierzy polskich z Anglii przybędzie do Polski w drugiej połowie bieżącego miesiąca.**

Argentyna bazą faszyzmu

Narody amerykańskie nie ścierpią dłużej stosunków panujących w tym kraju. — Ostre wystąpienie kierowników departamentu stanu USA

LONDYN. (...). Z Waszy... donoszą, iż w ...łą sobotę dwaj wyżsi urzędnicy amerykańskiego Departamentu Stanu wypowiedzieli się przez radio w sprawie obecnej sytuacji w Argentynie. W sprawie tej zabierali mianowicie głos były ambasador amerykański w Buenos Aires-Braden i radca Departamentu Stanu Pross.

Braden oświadczył, iż **przez cały czas wojny ... osi używała Argentyny, jako swej bazy morskiej. Po zakończonej wojnie zwolennicy byłej osi nadal działają w tym kraju zupełnie bezkarnie, gdyż rząd argentyński nie czyni nic, aby przeszkodzić tym elementom w rozwijaniu swej zgubnej działalności. Naród argentyński, pozostając pod jarzmem dyktatury nie ma możności wystąpić przeciwko faworyzowaniu czynników profaszystowskich.** Dalej Braden stwierdza, iż **dyktatura argentyńska opiera się na armii, policji i sfaszyzowanych związkach zawodowych. Obecna sytuacja w Argentynie — jego zdaniem przypomina w znacznym stopniu sytuację Niemiec w latach 1933-38, kiedy to Hitler budował zręby swej dyktatury nazistowskiej.**

Przechodząc do charakterystyki polityki amerykańskiej, Braden oświadczył, iż Stany Zjednoczone stoją na stanowisku nie mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw Zachodniej Półkuli i nie są skłonne do podejmowania jednostronnej akcji. Jednakże **Amerykanie nie będą się biernie przypatrywać temu, jak czynniki zwalczone i pokonane w Europie i Azji będą się organizować w Argentynie.**

Braden przypomina, iż **rząd Urugwaju wysunął projekt wspólnego wystąpienia państw amerykańskich w obronie** praw człowieka, **bezceremonialnie** gwałconych **w Argentynie, i uważa ten wniosek za całkowicie słuszny.** Jednym z momentów, mających zadecydować o postawie wobec Argentyny, będzie **konferencja między amerykańska, która ma się zebrać na wiosnę w Rio-de-Janeiro.** W toku tej konferencji przedstawiciele **krajów amerykańskich będą musieli się wypowiedzieć czy można w dalszym ciągu przyglądać się bezczynnie rozwojowi faszyzmu czy też należy wystąpić w obronie zagrożonej demokracji".**

Wojska amerykańskie w Azji

mają wrócić do ojczyzny

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż wojska amerykańskie, pozostające w rejonach azjatyckich, podlegających rozkazom dowódcy brytyjskiego — lorda Mount Batten— **mają być w najbliższym czasie wycofane z tych terenów.** Według oficjalnego oświadczenia, od chwili kapitulacji Japonii armia amerykańska nie brała tam udziału w żadnych operacjach lokalnych.

Robotnicy i Pracownicy!

Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna zwołują w sobotę, dnia 12 stycznia 1946 roku, o godzinie 3 po południu

3 wiece poselskie

na temat:

1. **Sprawozdanie z 9 sesji Krajowej Rady Narodowej,**
2. **Upaństwowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.**

Wiece odbędą się:

W sali firmy Buhle, ul. Hipoteczna 13,
przemawiają posłowie: K. MIJAL, W. STAWIŃSKI i L. GŁOWACKI.

W sali firmy Geyer, Piotrkowska 297,
przemawiają posłowie: L. LOGA-SOWIŃSKI, J. S. HANEMAN i E. STAWIŃSKI

W sali Brauna, ul. Przędzalniana 68.
przemawiają posłowie: H. WACHOWICZ, W. NIEŚMIAŁEK i A. BURSKI.

Premier Bułgarii w Moskwie

MOSKWA (Tass). Dnia 7 stycznia przybyli do Moskwy: premier rządu bułgarskiego Kimon Georgiew, minister spraw zagranicznych Bułgarii — Petro Tajnow i minister spraw wewnętrznych Bułgarii — Antoni Jugow.

Na lotnisku Centralnym oczekiwali gości: zastępca Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR i Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow, zastępca Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Dekanozow, poseł ZSRR w Bułgarii—Kirsanow i inni.

Ponadto oczekiwali przybyłych: członkowie misji bułgarskiej w Moskwie z posłem prof. Michalczewym na czele, ambasador Francji, Czechosłowacji, Turcji, Meksyku, Etiopii, Szwecji, poseł Luxemburgu, Finlandii, charge d'affaires Rumunii, Polski, Chin, Belgii, poselstwa irańskiego i inni.

Na lotnisku wystawiono wartę honorową i odegrano hymny państwowe Bułgarii i ZSRR.

Lotnisko było udekorowane flagami bułgarskimi i radzieckimi.

Po przybyciu do Moskwy premier Bułgarii Kimon Georgiew oświadczył przed mikrofonem co następuje:

„Jestem niezmiernie rad, że wstępuję na bratnią ziemię słowiańską. Jestem zadowolony z przyjazdu do stolicy, która jest opoką Słowian, wiarą i nadzieją wszystkich narodów demokratycznych i która — dzięki mądremu kierownictwu wielkiego wodza Armii Czerwonej— generalissimusa Stalina stała się źródłem nadziei dla całej demokratycznej ludzkości".

Robotnicy Zgierza witają
uchwałę o unarodowieniu przemysłu
Wiec sprawozdawczy łódzkich posłów robotniczych w Zgierzu

W dniu 6 bm. w domu Związków Zawodowych w Zgierzu odbył się wiec, na którym posłowie do Krajowej Rady Narodowej składali sprawozdania z przebiegu ostatniej 9 sesji Krajowej Rady Narodowej. Robotnicy stawili się tłumnie na wiec i wykazali ogromną, żywiołową radość z powodu ustawy o unarodowieniu przemysłu.

Przemawiał tow. Burski, Przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, poseł do KRN. tow. Burski omówił znaczenie ustawy, podkreślając, że realizuje ona to, o co walczyła klasa robotnicza na przestrzeni dziesiątków lat.

Odtąd kapitaliści zagraniczni nie będą już mieli żadnego wpływu na nasze życie. Nasze młode, odbudowujące się Państwo Demokracji Ludowej zdobywa podstawę gospodarczą, która przyczyni się do utrwalenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi. Tow. Burski pokreślił, że wszyscy członkowie związków zawodowych powinni podnieść wydajność produkcji, dziś bowiem jasnym się stało, że pracujemy dla siebie samych, dla dobra całego narodu. Wszyscy członkowie związków powinni starać się zrealizować uchwałę Kongresu Związków Zawodowych, dotyczącą podniesienia liczebności związków zawodowych.

Następny mówca, tow. Przybył wskazał, że na zawsze znikło widmo nędzy, lokautów, bezrobocia, zatapiania kopalń. **Dziś robotnik jest współgospodarzem Państwa.**

Po przemówieniach uczestnicy wiecu zwrócili się do referentów z szeregiem pytań, dotyczących szczegółów ustaw, na które tow. tow. Burski i Przybył szczegółowo odpowiedzieli.

Na zakończenie wiecu zebrani spontanicznie odśpiewali „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

Herszt szajki bandyckiej „Ignac"
schwytany przez funkcjonariuszów Milicji Ob.

Jak już donosiliśmy, że część bandy osławionego „Ignaca" została zlikwidowana, jednakże Milicja Obywatelska nie przerwała poszukiwań za ujęciem herszta wyżej wymienionej bandy.

Po otrzymaniu meldunku, iż herszt bandy znajduje się przy ulicy Ciesielskiej Nr. 4 w domu Domagały, Inspektorat Komendy M.O. obwodu Północ zarządził natychmiast obławę. Po obstawieniu domu, milicjanci wkroczyli do mieszkania Domagały jednakże nie zastali „Ignaca", który na 10 min. przed obławą — ulotnił się w niewiadomym kierunku. Łącznik „Ignaca" Domagała Mirosław, który posiadał 1000 zł. wymuszonych terrorem od sklepowej przy ul. Zgierskiej obok „Zachęty" był już w rękach milicji i udzielił nam cennych informacji. Wskazał on adres żony Ignaca Marii Marończyk zam. przy ul. Zgierskiej Nr. 38. Żona Ignaca wskazała adres brata Ignaca, u którego mąż jej często przebywał.

Inspektor Obwodu Północ, podzielił patrol na trzy grupy, część zostawiając w domu Domagały, 2-gą grupę w domu Marii Marończyk, a z trzecią grupą w sile 7 osób udał się na ul. Franciszkańską Nr. 50, obstawił budynek i wkroczył do mieszkania brata herszta „Ignaca", gdzie go zastano.

Herszt ujrzawszy milicję, uciekł z kuchni do pokoju, odbezpieczył broń i zaczął strzelać.

Inspektor wydał rozkaz strzelania, podczas tego „Ignac" odpowiadał strzałami. Brat jego oświadczył, że bandyta posiada dwa pistolety i mnóstwo amunicji. Na wezwanie Inspektora Milicji, bandyta się nie poddawał w dalszym ciągu odpowiadając strzałami. Inspektor polecił w sąsiednim mieszkaniu przebić ścianę, aby otworem rzucić granat, celem obezwładnienia bandyty.

W tym czasie Inspektor zażądał pomocy z Komend Miasta M.O. 9 osób. Po przybyciu pomocy, Inspektor wydał rozkaz natarcia.

Milicjant z 1-go Komisariatu kapr. Markwant wkroczył pierwszy do pokoju, gdzie znajdował się bandyta. Jak się okazało bandyta leżał dogorywając na podłodze, w ręku trzymał pistolet typu belgijskiego 0,9, którego magazynek był wystrzelony.

Bandyta otrzymał postrzał brzucha i skutkiem wylewu krwi, nastąpiła śmierć. Przy bandycie znaleziono dwa pistolety, buty lotnicze rosyjskie, futro, portfel z dokumentami i dowody winy, obciążające rodzinę Domagałów, jako melinę bandytów. Przy zabitym wystawiono wartę. Dalsze dochodzenie w toku.

Gospodarcza organizacja świata
głównym tematem obrad Narodów Zjednoczonych

LONDYN (BBC). Korespondenci londyńscy agencji Reutera stwierdzają, iż wśród przebywających już w stolicy Anglii delegatów na Walne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych panuje nastrój trzeźwego poczucia rzeczywistości i realna chęć przystąpienia do rozwikłania problemów międzynarodowych. Panuje zdanie, iż rząd brytyjski uczynił wszystko, aby prace Zgromadzenia były jak najbardziej owocne. Przewiduje się, że w przemówieniu ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevina, który wystąpić ma w drugim dniu Walnego Zgromadzenia, będzie położony główny nacisk na momenty gospodarcze o zasięgu międzynarodowym. Momenty te potraktowane będą jako przyczyna przeważnej ilości zaburzeń w stosunkach między narodami świata.

Jeden milion ubrań
przygotowuje Ameryka dla Europy

LONDYN (BBC). Celem przeprowadzenia zbiórki odzieży dla wyzwolonych krajów europejskich powstało na terenie Stanów Zjednoczonych 5 tysięcy komitetów lokalnych. Plan zbiórki, obliczonej na jeden miesiąc, przewiduje zebranie 1 miliona ubrań, odpowiedniej ilości obuwia i kaloszy, jak również innych części garderoby. Akcji tej nadano nazwę „Zbiórka Zwycięstwa".

Poszukiwanie siedziby
dla Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, iż Komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przybyła do Stanów Zjednoczonych celem obrania miejsca stałej siedziby tej Organizacji, zamierza udać się przede wszystkim do Bostonu i na wyspę Rhodes. Na czele komisji stoi przedstawiciel Jugosławii — dr. Gavriloivc. Poza tym należą do niej przedstawiciele Związku Radzieckiego, Iraku, Chin, Francji i Wielkiej Brytanii.

Międzynarodowa Organizacja
Węglowa

LONDYN (BBC). W Londynie został podpisany statut nowej międzynarodowej organizacji węglowej z siedzibą w Londynie. Organizacja ta powstała w formie tymczasowej w maju ubiegłego roku. Przewidziane jest przystąpienie do tej organizacji Związku Radzieckiego, Polski i Jugosławii, poza wchodzącymi w jej skład państwami.

Polska na I miejscu
w turnieju szachowym

LONDYN (BBC). Z Hastings (Południowa Anglia), gdzie odbywa się obecnie Międzynarodowy Turniej Szachowy, donoszą, iż w chwili obecnej pierwsze miejsce w rozgrywkach zajął gracz dr. Tartakower (Polska), który osiągnął 6 i pół punktów. Drugie z kolei miejsce zajął przedstawiciel Szwecji, mający 6 punktów, trzecie — przedstawiciel Holandii, mający 5 i pół punktów.

———o———

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Wiednia, że w Syrii do tej pory przebywa ponad 10 tysięcy Niemców i ponad 78 tysięcy innych cudzoziemców. Większość z nich stanowią faszyści, którzy mają podstawy do obaw, aby nie wracać do kraju. Zajmują się oni przeważnie spekulacją i rabunkami.

***

Kanadyjskie ministerstwo pracy ogłosiło, że w ciągu 11 miesięcy ub. roku odbyło się w Kanadzie 175 strajków, w których uczestniczyło ogółem 87.855 robotników. Ogólna strata czasu pracy, powstała wskutek strajków wynosi 1,2 miliona dni roboczych. W tym samym okresie w roku 1944 odbyła się 190 strajków, w których brało udział 73.173 robotników i stracono 477.613 dni roboczych.

***

Francuskie Ministerstwo Sił Zbrojnych postanowiło zmniejszyć natychmiast liczebność francuskich wojsk okupacyjnych z 200 do 120 tysięcy, z czego 105 tysięcy wojska będzie znajdowało się w Niemczech, a 15 tysięcy w Austrii.

***

Agencja „Associated Press" donosi z Manilii, że filipiński minister obrony, Montelibano oświadczył, iż licząca 19 tysięcy osób policja filipińska, została zaopatrzona w 10 tysięcy karabinów maszynowych. Dobre uzbrojenie policji, jest — według oświadczenia ministra — niezbędne, gdyż musi ona występować przeciwko t. zw. „elementom przekraczającym przepisy prawne".

Korespondent „Associated Press" zauważa, że te elementy, to przede wszystkim biedni chłopi, którzy w okresie wojny walczyli w oddziałach partyzanckich a obecnie pragną reformy rolnej i równomiernego podziału zbiorów ryżu. Rząd filipiński zamierza rozbroić chłopów przed wyborami, które są wyznaczone na [illegible] rb.

Władysław Pawiak 39)

Łódź w latach grozy
(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

— Mamo, zostało co klusek?

— A czy w tobie dna nie ma, to godzina może jak jadłeś kolację i już się o kluski pytasz?

— Jeść mi się chce, głodny jestem.

— Kiedy ten chłopak wreszcie przestanie się naprzykrzać?

— Mama tylko krzyczy, a ja naprawdę jestem głodny — odrzekł hardo.

— O... — Kurpikowa zamierzyła się na chłopca — tylko mi pyskuj.

Kazio nie czuł się tak jak przed godziną jeszcze kiedy to myślał o końcu wojny, nawet było mu wszystko jedno czy matka pobije go lub nie. Nie uciekł z izby, a siadł w kącie jak pisklę z nastroszonymi piórami.

Zosia wyszła z izby, wyszła Wandzia i tylko Kurpikowa z chłopcem pozostała. Przystąpiła do otwartego okna i wyjrzała na podwórko i jak kiedyś dawno przed wojną ujrzała kobiety siedzące na studni, a mężczyzn siedzących na krzesłach pod komórkami.

Na chwilę zapomniała o teraźniejszości, o wojnie, wieczór był ciepły, pogodny, słońce już zaszło, niebo było błękitne bez skazy, obłoku czy mgły. Wychyliła się więcej by zobaczyć, które sąsiadki są na podwórku, którzy sąsiedzi... I naraz jakby sobie uświadomiła dopiero teraz, że jej męża tam między mężczyznami nie ma, że być może nigdy już nie będzie, że kto wie gdzie on... czy nawet jeszcze żyje. Po raz pierwszy od tak dawna poczuła się opuszczona, samotna, patrzyła na podwórko na mężczyzn rozmawiających, a między tyloma nie było jak jej się zdawało tylko jego jednego.

Dziwnie się czuła, coś jakby ją w krtani dławiło, smutek i rozrzewnienie ją ogarnęło takie że musiała odejść od okna bo chwila... a rozpłakałaby się.

Jeszcze raz spojrzała na podwórko i by nie czuć się samotną i opuszczoną wyszła z izby do kobiet na studni siedzących by między nimi zapodziać się, zapomnieć o tym wszystkim.

Przysiadła się między kobietami lecz one nie prowadziły żadnej rozmowy, czasem któraś rzekła słowo i znowu milczały.

— Co te chłopy tam tak gardłują? — Janiakowa zwróciła głowę w kierunku mężczyzn gdy głośniejsza rozmowa dobiegła spod komórek.

— Sprzeczają się jak zawsze. Ten jest mądry, a ten chce być jeszcze mądrzejszy — rzekła malarka.

— Bądźcie cicho, nie jazgoczcie tak, jak te przekupki na targu — rzekła któraś w stronę mężczyzn.

— Mówią na nas, że kobiety tylko mleć językami potrafią, a tu my spokojne, a ich jeszcze jaki niemiec podsłucha... — ostatnie słowa Wiśniewska wymówiła ciszej.

Mężczyźni jednak nie zwracali uwagi na przymówki kobiet, Janiak opowiadał o fabryce, a inni przytakiwali.

— Przed wojną ile to nasłuchaliśmy się o tej niemieckiej gospodarce o tym ich porządku, a teraz własnymi oczami widzimy...

— Oni to najpierw zrobią, a później pomyślą o tym jak to miało być zrobione i dawaj przerabiać od początku, a jak przerobią to znowu źle bo pierwszy raz było dobrze.

— Ma pan racje, panie Janiak — mówił malarz — ja teraz robię przy remoncie mieszkań po Żydach. Remontujemy wszystko: drzwi, okna, kuchnie i wszystko pierwszorzędnie i co się przy tym materiału zepsuje, dziesięć razy tyle można by zrobić. Wapno, cement, gips, a nawet wodę marnujemy umyślnie byle jak najwięcej ich zniszczyć. Farbami najlepszymi, olejnymi w piecach paliliśmy jak było zimno. No robiło się i robi co tylko można i jak można byle jak najgorzej, jak najdłużej i by jak najwięcej materiału zużyć. Umyślnie jeden zamalował, a drugi zeskrobuje. Okna to najpierw malarz umaluje, kobieta wymyje, stolarz dopasowuje i znowu malarz maluje, kobieta myje, ślusarz poprawia okucia, stolarz hebluje, malarz maluje, kobieta myje i tak bez końca, prędzej by od nowa postawił te domy niż my je wyremontujemy. Wreszcie zjechała komisja, obejrzała wszystko i tak dobrze zrobiliśmy że nam kazali wszystko od nowa malować. Skończył a wszyscy śmiali się jakby najciekawszego opowiadania wysłuchali.

— Pan mówi, że niszczycie co możecie — mówił Janiak — u nas w fabryce jest to samo. Ja robię na wilku i czy jest robota czy nie ma, maszyna idzie, byle prądu jak najwięcej zużyć. Nieraz gdy odchodzę od maszyny na dłużej nie zatrzymuję, niech idzie i niech się nawet zepsuje. Często szwaby gdy ujrzą, sami zatrzymują, pyskują później na mnie, a ja się w sobie śmieję i tłumaczę się że zapomniałem. Wszędzie po całej fabryce wywiesili ogłoszenia by światło oszczędzać, że jedna żarówka na dobę zużywa 8 kilo węgla, to teraz gdzie idę i widzę światło zgaszone zaraz świecę, niech górnicy i kolejarze mają jak najwięcej pracy — zaśmiał się — i to nie tylko ja tak uczciwie robię każdy jak może szkodzi.

— My znowu — mówił Stasiak, murarz — w czasie zimy robiliśmy na dworze. I co się cegłę posadziło to wapno zaraz zamarzało i jak przyszła odwilż mury usiadły, zarysowały się i teraz rozbieramy je do fundamentów. Cegieł nie noszą koźlarze, a hurma robotników stanie i jeden drugiemu podaje i to jak. Gdy posadzę cegłę wołam o drugą i kolejno wszyscy wołają, a ja stoję i czekam.

— I niemcy nic na to?

— A cóż mają mówić, przecież robimy, robimy gdy na nas patrzą, a to u nich najważniejsze.

— U nas na wykończalni — opowiadał Wiśniewski — cała partia towaru raz zniknęła...

— Ukradł ktoś?

(D.c.n.)

Głos Nauczycielski

pismo nauczycieli demokratów

Od Redakcji

Koleżanki i Koledzy!

„Głos Nauczycielski", korzystając z gościnnych łamów „Głosu Robotniczego", ukazywać się będzie co tydzień, jako organ niezależny nauczycieli-demokratów, redagowany przez odrębny komitet redakcyjny nauczycielski.

Pragnieniem naszym jest naświetlać sprawy szkolnictwa, pracy i życia nauczycielstwa, służyć nauczycielom pomocą w studiach nad pogłębianiem wiedzy fachowej, drogą omawiania na naszych skromnych łamach zagadnień pedagogiki i wychowania. Pragniemy informować społeczeństwo o bezcennym wkładzie nauczycielstwa w dzieło odbudowy i rozbudowy szkolnictwa, wychowania dziecka polskiego na prawego obywatela-patriotę, czynnego uczestnika budowy gmachu Polski Ludowej, Polski silnej i bogatej. Chcemy dopomóc całemu demokratycznemu, postępowemu nauczycielstwu w walce z ciemnotą, zabobonem i wstecznictwem, w walce o rzeczywistą demokratyczną szkołę. Chcemy, aby współpraca między nauczycielstwem i społeczeństwem rozwijała się i krzepła na różnych polach.

Koleżanki i Koledzy! Oddając „Głos Nauczycielski" w Wasze ręce, prosimy Was o najściślejszą współpracę z redakcją, o nadsyłanie korespondencji, artykułów, reportażów i notatek informacyjnych z życia społeczności nauczycielskiej.

Korespondencję prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Robotniczy", Łódź, Piotrkowska 86, Redakcja „Głosu Nauczycielskiego."

Komitet Redakcyjny

W PIERWSZYCH SZEREGACH DEMOKRACJI

Demokracja polska przeżywa dziś swój bohaterski etap. Tworzą się nowe formy polityczno-ustrojowe państwa. Odbywa się walka o nową treść życia publicznego kraju. Robotnik i chłop polski przy współudziale pracowników mózgu budują Nową Polskę, Polskę Ludową.

Na gruzach powojennego zniszczenia powstają nowe formy życia, realizuje się koncepcja nowego modelu gospodarczego Polski, dokonują się olbrzymie przeobrażenia w psychice narodu.

W tym osobliwym momencie historycznym, pełnym trudności materialnych i spięć psychicznych, my, nauczyciele-demokraci, należący od wielu lat do organizacji zawodowej Z. N. P. nie potrzebujemy szukać nowych dróg, ani zastanawiać się nad pytaniem, czego chcemy. Droga nasza jest jasna i cel jasno wytknięty. Chcemy być czołowym oddziałem polskiej inteligencji, najściślej współpracującej z Blokiem Jedności Narodowej.

Chcemy być cementem spajającym sojusz robotniczo-chłopski, boć krew z krwi i kość z kości robotnika i chłopa polskiego jesteśmy. Chcemy być wśród chorążych postępu i wznoszenia Polski na najwyższy poziom kultury, boć, jako pracownicy i współtwórcy oświaty narodowej, jesteśmy podstawową siłą upowszechniania dorobku kulturalnego przeszłych i działających pokoleń, jesteśmy zasadniczą dźwignią przemian strukturalno-pojęciowych w umysłach naszej młodzieży. W szeregach budowniczych Demokratycznej Polski Ludowej jest dla nas miejsce poczesne, albowiem wśród bojowników o wolność narodu i demokrację mieliśmy od dziesiątków lat honorowe miejsce. Zajmowaliśmy je wtedy, gdy toczyła się walka o szkołę polską, przeciw hakacie w zaborze pruskim, przeciw caratowi w zaborze rosyjskim i przeciw rodzimej reakcji burżuazyjno-klerykalnej w zaborze austriackim. Zajmowaliśmy je wtedy, gdy trzeba było kłaść fundamenty szkolnictwa powszechnego w niepodległej Polsce i walczyć o duszę dziecka polskiego z zalewem średniowiecznych „krucjat", a o stanowisko społeczne nauczyciela ze zjednoczonymi siłami wstecznictwa i obskurantyzmu. To my nieugięcie walczyliśmy o realizację uchwał Sejmu Nauczycielskiego z 1919 r. To my byliśmy wśród tych, którzy spowodowali otrząśnięcie się Z. N. P. spod wpływów sanacji. To my byliśmy wśród inicjatorów takich wydawnictw, jak: Dziennik Powszechny, Dziennik Popularny, Miesięcznik Nauczycielski, Głos Demokraty. To przede wszystkim przeciwko nam wysłała sanacja do Z. N. P. osławionego „kuratora" Musiała. To dla nas były przeznaczone bomby, rzucone w gmachu Z. N. P. w Warszawie i w lokalu Z. N. P. w Łodzi przez oenerowskich pretorianów obcych i rodzimych kapitalistów. Albowiem szliśmy w pierwszych szeregach walki z ponurą agenturą hitlerowskiego rasizmu, albowiem przeciwstawialiśmy się haniebnej akcji endecko-sanacyjnych „żyletkarzy", albowiem ostrzegaliśmy naród przed czającą się wśród zamętu rosnącej „ciemnej fali" krwiożerczą bestią niemieckiego imperializmu.

Na długo przed tragiczną „klęską wrześniową" wołaliśmy o wspólny front chłopsko-robotniczy w Polsce, zwalczaliśmy haniebną „politykę Monachium", głosiliśmy konieczność utworzenia zwartego bloku państw słowiańskich i demokratycznych, jedynej siły, która mogła powstrzymać agresję hitlerowskiego barbarzyńcy.

I dlatego w czarnym mroku okupacyjnej nocy zapełnialiśmy tak licznie obozy koncentracyjne i więzienia. I dlatego tylu z nas oddało życie w gestapowskich mordowniach. I dlatego tylu z nas stało się ofiarami krematoriów Majdanka, Oświęcimia, Dachau...

Lecz nie tylko w więziennych pasiakach prowadziliśmy nieustępliwą walkę z potworną bestią germańską. Prowadziliśmy ją w sposób czynny i w podziemnej pracy oświatowej i w oddziaływaniu na społeczeństwo w duchu oporu i wiary w ostateczne zwycięstwo wolności.

Dając realny wyraz tej swojej wierze, my, nauczyciele polscy pierwsi spośród inteligencji polskiej zgłaszaliśmy się do szeregów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, śpieszyliśmy do odrodzonego Wojska Polskiego.

Byliśmy wśród tych, którzy rozszerzali podstawy społeczne autorytetu podziemnego parlamentu walczącej Polski — Krajowej Rady Narodowej. Byliśmy wśród tych, którzy powitali rozradowaniem serc historyczny Manifest PKWN, którzy za posuwającym się na zachód frontem wyzwolenia, przystępowali do pełnej zapału pracy nad odbudową szkolnictwa i życia polityczno-społecznego Kraju.

Dziś wielu z nas pracuje w szeregach partii demokratycznych nad realizacją naszych snów o wolnej, suwerennej, demokratycznej Polsce Ludowej.

Lecz nie wolno nam zapominać o naszym wspólnym domu związkowym — o ZNP. Do szeregów tej organizacji napłynęło w wyniku powojennych przeobrażeń wiele elementu obcego tradycji demokratycznej Z. N. P. Musimy ten element ogarnąć siecią organizacyjną, podnieść go na wyższy poziom uspołecznienia, urobić w duchu naszych starych postępowych ideałów związkowych.

Rozwijaniu i pogłębianiu tej pracy służyć będzie na swoich łamach „Głos Nauczycielski".

Komisja międzypartyjna

Inicjatywa Koła Nauczycielskiego PPR w sprawie utworzenia politycznej reprezentacji nauczycieli znalazła pełne zrozumienie i serdeczne poparcie wśród kół nauczycielskich pozostałych partyj bloku demokratycznego. W wyniku tego powołano do życia Nauczycielską Komisję Porozumiewawczą, w skład której weszli przedstawiciele kół nauczycielskich Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Polskiej Partii Robotniczej.

W posiedzeniach Komisji uczestniczą również przedstawiciele Zarządu Grodzkiego Z. N. P.

Stronnictwo Ludowe, PSL i SP na razie nie mają swoich przedstawicieli w komisji, gdyż nauczyciele należący do tych partii nie utworzyli jeszcze własnych kół na terenie Łodzi.

O nową postawę nauczyciela w szkole

Nauczyciel polski chlubnie rozpoczął kartę swych dziejów w nowej, odrodzonej Polsce. W ślad za postępującą armią zwycięską szedł, by otwierać szkoły dla spragnionej nauki młodzieży. Jeszcze nie otrząsnął się z jarzma niewoli, jeszcze nie wyleczył ran i chorób, zadanych w niemieckich obozach, a już stanął na posterunku, powodowany wysoko rozwiniętym poczuciem obowiązku i gorącym umiłowaniem swej pracy. Start był znakomity i nigdy nie zostanie zapomniany.

Lecz pierwszy ogień zapału, który tworzył cuda, powoli zaczął tracić na sile i dzisiaj, gdy wszystko w państwie naszym krzepnie, gdy wbrew wszelkim rachubom zawiedziony malkontentów, nasza ludowa demokracja zdobywa pozycję za pozycją, gdy Europa musi obiektywnie przyznać, że zapał Polaków wnosi w gruzy życie, nauczyciel musi stanąć w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. Musi być, ale dotąd nie zawsze nim jest. Jakże często jeszcze nauczyciel jest jakby obserwatorem, nieprzychylnym krytykiem, odgradza się murem obojętności od świata i ludzi.

Wiemy, nauczycieli przygniatają nieraz ciężkie warunki materialne, ale czyż może to być usprawiedliwieniem? Czyż chłopi, którzy przyszli na popieliska swych wsi, aby rzucić pierwsze ziarno do wyzwolonej ziemi, nie znajdują się w warunkach nie lepszych? Czyż robotnik ,który podnosił z ruin fabrykę spaloną przez Niemców, żyje lepiej od nas? Pora zdać sobie sprawę, że temu, kto dzisiaj nie potrafi iść noga w nogę z całym ludem, grozi odosobnienie w społeczeństwie. A pracy przed nami — bezmiar po prostu.

Spuścizna sanacyjna nigdzie nie pozostawiła tak wyraźnych śladów, jak w szkole. Ale tak, jak we wszystkich dziedzinach życia ciężką pracą i odbudową przekreślamy i naprawiamy błędy przedwrześniowe, tak i w szkole, a tutaj przede wszystkim, sytuacja dojrzała do głębokich przemian.

A więc konkretnie: czego winniśmy żądać od siebie, my, nauczyciele — wychowawcy, w naszej pracy szkolnej? Musimy znać dobrze wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej, musimy całą swą zdolność obserwacji i zrozumienia poświęcić, by, śledząc każdy najdrobniejszy nawet przejaw twórczy naszej demokracji, natychmiast przekładać go na język dostępny umysłowi ucznia. Uczeń musi wiedzieć, co się u nas zmieniło i dlaczego. Musi zrozumieć znaczenie reformy rolnej, upaństwowienia wielkiego przemysłu czy nowej reformy szkolnej.

Jest społecznym przestępstwem przesuwać wiedzę o tych podstawowych przemianach dla młodzieży na okres późniejszy, pozaszkolny. Dzieci 12-to letnie znają dobrze dzisiaj terminy: demokracja, socjalizm itd., i przy odrobinie dobrej woli z naszej strony zrozumieją ich treść na pewno.

Ale, by te rzeczy młodzieży wyjaśnić, trzeba je znać, przeżyć, oswoić się z nimi. Śmiesznie i groźnie brzmi tak częste twierdzenie niektórych nauczycieli historii, że zagadnień współczesnych nie przerabiają, bo ich nie znają. A szkoda, bo gdyby czytali uważnie gazety, wiele by się z nich dowiedzieli. Czas na czytanie gazet znaleźć musimy. Wielką pomocą będą nam także pisma literacko-społeczne.

Nasze władze oświatowe zlekceważyły sprawę przeszkolenia nauczycieli w dziedzinie zagadnień współczesnych. Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Kuratorium łódzkiego, które zorganizowaniem cyklu wykładów wybitnych uczonych wskazało właściwą drogę. Ta inicjatywa musi być kontynuowana przez ZNP i Inspektoraty. Nie wątpimy, że wszystkie partie demokratyczne muszą zagadnieniu zmiany postawy naszej w szkole nadać odpowiednią wagę.

Szkoła musi szeroko otworzyć swe podwoje dla istniejących organizacji młodzieżowych. Z nimi wkroczy do świata młodzieży nie polityka, której tak bardzo boją się niektórzy nauczyciele, ale najszlachetniejsza rywalizacja, wyścig nauki, zrozumienie dla obowiązku obywatelskiego i zapał, który wykrzesa z młodzieży energię i wolę konstruktywnej działalności. Dziś młodzież, rwąca się do czynu, milknie, bo nie znajduje oddźwięku u swoich wychowawców. Czyż nie naszym obowiązkiem jest dopomóc młodzieży w zorientowaniu w tym, co się dzieje w kraju i na świecie? Więc organizujmy pogadanki, układajmy gazetki, by głęboko wnieść w świadomość naszych uczniów przyczynę, znaczenie i sens przemian demokratycznych w Polsce i w Europie.

Trzeba nam zerwać z szowinizmem (także sanacyjna spuścizna) i wychowując dobrych patriotów, przepoić jednocześnie umysły młodych obywateli szacunkiem dla naszych sąsiadów i sprzymierzeńców, musimy wskazać jakich sojuszów wymaga naszą niepodległość i odbudowa gospodarcza. A w pracy nad sobą, jakże wielu z nas musi zmienić swój przestarzały system nauczania historii, literatury czy geografii i dotrzeć do tych spraw, które z łatwo zrozumiałych przyczyn musiały być dawniej pomijane.

Społeczeństwo polskie, jak nigdy dotąd, doceniło rolę i pozycję nauczyciela, ale pilnie baczy ,by szkoła uczciwie i przekonywująco podawała uczniowi sens osiągniętych przemian. Jest tylko jedna droga przed nami, jeżeli chcemy wyznaczoną sobie pozycję utrzymać. Jest nią uczciwość w pracy wychowawczej, zaktualizowanie tematów, powiązanie ich z rzeczywistością, rewizje skostniałych przedwojennych poglądów i przesądów.

Musimy zaapelować do władz oświatowych, do Komisji Porozumiewawczej, Stronnictw Demokratycznych, by przyszły nam z pomocą w poznaniu i zrozumieniu nowej rzeczywistości. Żądajmy od wszystkich nauczycieli, uczciwych demokratów, by zwrócili uwagę na rolę wychowania obywatelskiego, by związali szkołę z życiem i w ten sposób przyczynili się do powiększenia naszego wkładu w budowę Polski Ludowej, tej demokratycznej Polski Ludowej, która winna być i będzie szczęśliwym domem wszystkich Polaków.

Od nas nauczycieli polskich w dużej mierze zależy, aby dom ten promieniował najczystszym blaskiem wysokiej kultury narodowej, aby miał pewne i trwałe fundamenty, oparte na powszechnej jedności narodu i serdecznym braterstwie wszystkich Polaków.

Irena Wolańska.

Drugi dzień Zjazdu Stronnictwa Ludowego

Po wysłuchaniu szeregu referatów wybrano nowy zarząd wojewódzki SL z wojewodą Dąb-Kociołem na czele

W drugim dniu obrad Wojewódzkiego Statutowego Zjazdu Stronnictwa Ludowego Województwa Łódzkiego przewodniczył naradom ob. Szymanek.

Po uczczeniu jednominutową ciszą poległych w walce z niemieckim okupantem działaczy chłopskich, przeprowadzono wybory Komisji Matki. **Następnie wojewoda ob. Jan Dąb-Kocioł wygłosił referat gospodarczy.**

Mówca stwierdził, że **Stronnictwo Ludowe jest partią współrządzącą Państwem i współodpowiedzialną za losy Państwa. Stronnictwo Ludowe, świadome odpowiedzialności, jaka na nim ciąży, będzie zawsze stało na stanowisku jak najściślejszej współpracy z całym obozem demokratycznym.**

W referacie zostały także podkreślone **trudności w zaopatrzeniu ludności wiejskiej w towary przemysłowe.** Niektórych towarów jest już wystarczająca ilość i konieczne zapotrzebowanie mogłoby być zaspokojone. Nie docierają one jednak w dostatecznej ilości do wsi z powodu ogromnych trudności transportowych. Stan naszego kolejnictwa poprawia się jednak ostatnio. Ruch kolejowy uległ znacznemu usprawnieniu. **Uruchomienie fabryk wagonów będzie miało także swój wpływ na polepszenie transportu.** Poprawa zupełna nie nastąpi może szybko, bowiem trzeba wnieść jeszcze wielki wkład pracy i borykać się z ogromnymi trudnościami. Na wsi odczuwa się duże zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze. Ostatnie jednak osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy przemysłu włókienniczego i podniesienia jego produkcji zapewniają nam już w niedługim czasie pokrycie najkonieczniejszego zapotrzebowania na tekstylia.

Odczuwa się w miastach brak szeregu artykułów spożywczych, mimo że już **80 procent ziemi ornej zostało obsiane i wykorzystane.** Przyczyna tego leży w tym, że ziemia jest wyczerpana, w okresie wojennym nie była należycie nawożona i jej wydajność jest mała. Jednym z najważniejszych zadań polskiego chłopa jest podniesienie wydajności gospodarki rolnej. Rząd przez uruchomienie produkcji nawozów sztucznych i jej podniesienie, ruch spółdzielczy, a w pierwszym rzędzie Związek Samopomocy Chłopskiej, przez odpowiednie rozprowadzenie w terenie dopomaga chłopu w podniesieniu kultury rolnej jego gospodarstwa. Zniszczenia, spowodowane wojennym kataklizmem, jest ciężko naprawić i ciężko jest doprowadzić naszą gospodarkę do kwitnącego stanu i tym samym zapewnić wszystkim dobrobyt. Robotnik i pracujący inteligent w najwyższym wysiłku przyczyniają się do odbudowy kraju, a otrzymują tylko dziesiątą część tego, co mogłoby zaspokoić ich potrzeby. Chłop musi również przyczynić się do odbudowy państwa. Przyczyni się on i przyczynia przez oddawanie świadczeń rzeczowych. Świadczenia te traktować należy jako pewnego rodzaju chwilowy podatek, a nie powinno się zapominać, że podatek ten nie jest wyższy od podatków przedwojennych.

Następnie ob. Dąb-Kocioł omawia możliwości rozwojowe oświaty. **Na przeszło 100 gimnazjów uruchomionych na terenie województwa łódzkiego 22 gimnazja mają charakter czysto chłopski.** Zniesienie opłat szkolnych i urządzenie kursów dla młodzieży wiejskiej, do czego dąży Stronnictwo Ludowe i rząd udostępni oświatę dla ludu wiejskiego.

Prelegent wezwał zebranych do podniesienia gospodarki rolnej, unowocześnienia jej, do rozbudowy spółdzielczości. Prelegent stwierdził, że utworzenie rządu ludowego, zbudowanie państwa demokratycznego i dotychczasowe nasze osiągnięcia na wszystkich polach były możliwe tylko dzięki współpracy chłopów z robotnikami i ścisłemu sojuszowi mas robotniczo - chłopskich.

Po referacie, którego zebrani wysłuchali z ogromnym zainteresowaniem często oklaskami przerywając mówcy, delegaci zgłosili wotum zaufania dla ustępującego kierownictwa Wojewódzkiej Organizacji Stronnictwa Ludowego z ob. Dąb-Kociołem na czele.

Krótki przegląd sytuacji międzynarodowej uczynił pierwszy ambasador RP w Londynie prof. Uniwersytetu Łódzkiego — Wilamowski, wspominając o nieprzychylnych nastrojach do Polski pewnych kół angielskich znajdujących się pod wpływami międzynarodowej finansjery.

Referat organizacyjny wygłosił ob. Piotr Szymanek, podkreślił on fakt, że mimo rozbijackiej roboty PSL, mimo trudności stwarzanych przez zamaskowaną reakcję Stronnictwu Ludowemu, SL we wszystkich powiatach województwa łódzkiego istnieje, działa i rozwija się. Stronnictwo Ludowe zostało oczyszczone z elementów, które hamowały dotychczas normalną pracę stronnictwa.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w której delegaci dali wyraz potrzebom wsi gospodarczym i społecznym. Wypowiedzi delegatów dawały wyraz zaufaniu chłopów do Rządu Jedności Narodowej i uznaniu dla działalności przedstawicieli Stronnictwa Ludowego w rządzie, którzy stali wiernie na straży interesów wsi polskiej.

Po dyskusji przeprowadzono wybory na listę kandydatów wysuniętych przez Komisję Matkę. Listę tę przyjęto jednogłośnie:

Prezesem SL na województwo łódzkie został ob. Jan Dąb-Kocioł członkami zarządu **Piotr Szymanek, Plocek (Łódź), Woner (Piotrków) Kolka Jan (Radomsko), Buczek (Łask), Domgała (Sieradz), Michalski (Kutno), Czechowski Jan (Łódź). Zastępcami: Jakubowski (Brzeziny), Bobrowski (Skierniewice — Wieluń), Kowalski (Łódź). Do komisji rewizyjnej weszli Michurski (Rawa), Sz[illegible]ewicz (Łódź), Kucharski (Radomsko). Do Sądu Partyjnego weszli Skubisz Józef (Radomsko), Kałużniak (Łęczyca), Kieszek (Rawa), Wielgusz (Sieradz), Niedzielski (Opoczno), Kusiak (Wieluń), Gwis (Łask).**

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu hymnów ludowego i państwowego obrady zostały zakończone.

Z.

Z Filharmonii Łódzkiej

Program piątkowego koncertu filharmonicznego składał się z szeregu drobniejszych utworów lub fragmentów operowych oraz z rzadko granego skrzypcowego koncertu G-dur Mozarta.

W pierwszej części usłyszeliśmy uwerturę do opery „Królowa Jadwiga" Karola Kurpińskiego. Utwór ten mocno przestarzały i niebogaty w inwencję harmoniczną, przypomniał czasu opery przedmoniuszkowskiej, kiedy to „Zamek na Czorsztynie" i „Królowa Jadwiga" do słów Niemcewicza mogły się cieszyć powodzeniem. Koncert Mozarta odegrał młody skrzypek Zdzisław Roesner. Artysta wykonał go z umiarem, nie odbiegając od właściwej linii stylu. Niezbyt głęboki ton pozwolił jednak skrzypkowi na odtworzenie z dużym smakiem artystycznym pięknej ,pełnej liryzmu „Pieśni Roksany" Szymanowskiego, oraz mniej ciekawej kompozycji programowej Kochańskiego „Lot".

W drugiej części programu usłyszeliśmy nowoczesną, trochę w nastroju i melodyce jednostajną „Humoreskę" Sygietyńskiego, pełnego melodyjnej barwy „Walca Koncertowego" Głazunowa, oraz kilkakrotnie wykonywanego już utworu Gliera „Przyjaźń Narodów".

Niedzielny poranek w Filharmonii był ciekawym debiutem kapelmistrzowskim Jana Krenza. Słyszeliśmy już tego młodego dyrygenta na zeszłorocznym popisie Konserwatorium, prowadzącego konserwatoryjną orkiestrę. Dziś mamy do czynienia z dojrzałym, ambitnym artystą. Krenz prowadził na pamięć Niedokończoną Symfonię Schuberta oraz poemat symfoniczny „Preludia" Liszta. Podejście młodego dyrygenta do dzieł prowadzonych było poważne, przemyślane głęboko i oddane z dużą muzykalnością i wnikliwym zrozumieniem intencji kompozytorów. Ruchy dyrygenta, ich technika są zupełnie opanowane i zdecydowanie celowe. Wielką zaletą jest uniknięcie maniery i efekciarstwa. Może brak jeszcze pewnej miękkości w ruchach, ale okupuje ją dyrygent cechą najistotniejszą: celowością ruchów. Orkiestra brzmiała w obu kompozycjach jędrnie; Krenz umiał z niej wydobyć właściwą barwę i osiągnął artystyczny wynik. Nie mniej ciekawą była „Toccata" Krenza, który wystąpił również w roli kompozytora. Utwór na fortepian z orkiestrą smyczkową mienił się w bogactwach i efekcie harmonizacji, choć opierał się na niesłychanie prostym temacie. Partię fortepianową z brawurą wirtuozowską odegrał Kędra, który wykonał również Fantazję na tematy polskie Chopina na fortepian z orkiestrą.

Dlaczego nauczyciele Piotrkowa i Zgierza nie otrzymali paczek UNRRA

Krzywda musi być niezwłocznie naprawiona. Jeśli państwo z całą świadomością wymaga od robotników i chłopów wyrzeczeń ma prawo żądać ich i od nauczycieli w równej mierze co od innych. W równej, ale nie większej. A stwierdzić trzeba, że nie zawsze te lub inne czynniki doceniają pracę nauczyciela. Nauczycielowi często nie dzieje się dobrze.

Jest wydawałoby się rzeczą zrozumiałą, że o wychowawców naszej młodzieży należy dbać i otoczyć ich opieką, przynajmniej taką jaką otaczamy inne warstwy pracujących i inteligencji, że trzeba mu dać wszystko co jest w naszej mocy. Tymczasem jeśli na takim stanowisku stoi Rząd, Krajowa Rada Narodowa, jeśli takie stanowisko zajęły partie demokratyczne, jeśli jest to powszechna opinia społeczeństwa — to są ludzie którzy uważają inaczej...

W ostatnich tygodniach ludność pracująca Łodzi i niektórych miast naszego województwa otrzymała paczki z darami UNRRA. Wydawałoby się rzeczą oczywistą, aby i nauczyciel je dostał. Dostał je też rzeczywiście w Łodzi i w szeregu innych miejscowości.

Tylko w Piotrkowie i Zgierzu zechcieli inaczej, paczki unrowskie otrzymali robotnicy i pracownicy, natomiast nauczycielstwo tych paczek zostało pozbawione. Być może aprowizatorzy Piotrkowa i Zgierza tłumaczyć się mogą zwykłym niedopatrzeniem. Nie wątpimy, że „niedopatrzenie", czy też samowola lokalnych władz zostaną skarcone i krzywda wyrządzona nauczycielom Piotrkowa i Zgierza naprawiona.

Powstaje jednak pytanie czy to czasem komuś nie zależy na sianiu wśród nauczycielstwa niezadowolenia? Czy to czasem ktoś przy pomocy takich sztuczek jak wyżej wspomniana — wbrew wyraźnej woli Rządu, Parlamentu i społeczeństwa polskiego chce źle usposobić nauczycielstwo do demokracji? W czyim interesie leży sianie niezgody między tak ważną dla naszej odbudowy i przebudowy warstwą inteligencji, a resztą społeczeństwa? Przecież bezspornie nauczyciel winien otrzymać tyle ile otrzymują inni ludzie pracy.

Nie chcemy wysnuwać na razie dalszych wniosków. Powtarzam, błąd jest do naprawienia. Chodzi jednak o to, aby na przyszłość błędów uniknąć. Od nauczycielstwa wymagamy wiele, ale musimy mu wzamian dać możliwie najwięcej. Jeśli cała ludność pracująca Zgierza, czy Pabianic otrzymuje jakiś przydział (w tym wypadku paczki UNRRA) — to żaden kacyk miejscowy, żaden wichrzyciel, nie śmie pozbawiać tych przydziałów tej warstwy inteligencji, którą tak często nazywamy czołową. Fakty takie potępiać będziemy zawsze z jednaką surowością!

Ś. † P.

FLORENTYNA SALSKA

najukochańsza nasza Matka
zmarła w dniu 5 stycznia 1946 r.

Odprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Srebrzyńskiej 99 m. 23 odbędzie się w dniu 8 stycznia br. o godzinie 14-ej o czym zawiadamia

RODZINA.

Konferencja nauczycieli peperowców

Konferencja nauczycieli peperowców, która w dniach 3, 4 i 5 stycznia toczyła się w Wojewódzkim Komitecie naszej partii, postawiła sobie za zadanie realizację uchwał I Zjazdu PPR w sprawie inteligencji. Przyciągnąć nauczycielstwo do aktywnego udziału w dziele odbudowy, przełamać dotychczasową wyczekującą postawę nauczyciela, zjednać go dla idei demokracji — oto konkretne zadania, jakie wyłoniły się w toku obrad.

Z przyjemnością należy podkreślić, że komórka nauczycielska na terenie Łodzi i Województwa z całym zapałem i prawdziwym oddaniem pracę taką w terenie już prowadzi. Nie bacząc na kolosalne trudności, łamiąc opory, na jakie napotykała, potrafiła ona już wiele zdziałać. Sam już liczebny jej wzrost (w kwietniu mieliśmy tylko kilku towarzyszy, dziś mamy ich kilkudziesięciu) mówi za siebie. Utworzono z inicjatywy naszych towarzyszy międzypartyjne komisje porozumiewawcze, zorganizowano szereg odczytów, mających za zadanie pobudzić do myślenia i ożywić ludzi nie orientujących się należycie w zagadnieniach Polski Współczesnej. Towarzysze nasi dbają także o sprawy związkowe, o zagadnienie poprawy bytu nauczyciela. Praca niewątpliwie ruszyła już z miejsca.

Konferencja zajęła się wymianą doświadczeń z terenu, poruszył szereg zagadnień politycznych i zawodowych. Dyskusja świadczyła o wysokim poziomie ideowym i wyrobieniu naszych towarzyszy.

Wypadnie nam jeszcze wrócić na łamach naszego pisma do tej sprawy, stwierdźmy jednak tymczasem, że odbyta konferencja była poważnym osiągnięciem w dziedzinie uaktywnienia nauczycielstwa w jego pracy wychowawczej.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wespół z Centralnym Komitetem Opieki Społecznej wszczęły na terenie całej Polski akcję Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych.

W związku z tym w dniu 8 [illegible] o godz. 18 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16 Zebranie Konstytucyjne celem zorganizowania tego rodzaju akcji w naszym mieście.

—o—

„KOTONIARZE" SWYM NAJMŁODSZYM.

W firmie „Puls, Priebs i Marienfeld" (Kopernika 53) w dniu 30. 12. 1945 r. odbyła się uroczysta choinka dla najmłodszych pociech, która zgromadziła ich około 100. Dzieci powitał ob. Janiak w szczerych ojcowskich słowach, po czym zabrał głos kier. firmy ob. Szymański główny inicjator tak wspaniałej uroczystości i któremu należą się gorące słowa podziękowania. Najmilszą jednak chwilą dla dzieci było ukazanie się św. Mikołaja (ob. Okrój) obładowanego wspaniałemi prezentami, które wręczał dzieciom w formie słodyczy i pończoch, dzieci za to popisywali się różnemi deklamacjami i odśpiewaniem kolęd.

Najważniejsze problemy polityczne i gospodarcze

Pierwszego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej

(patrz początek w Nr 4,5,6 i 7 „Głosu Robotniczego" z dnia 4,5,6 i 7 I. 1946 r.)

Ścisła współpraca pomiędzy stronnictwami demokratycznymi napotyka na trudności na jednym odcinku: na odcinku współpracy z PSL, partią utworzoną przez prawicowe, „londyńskie" skrzydło ruchu ludowego, skrzydło, które dopiero niedawno stanęło na gruncie Krajowej Rady Narodowej i nowej rzeczywistości polskiej.

Gdzie stoi PSL?

Na Zjeździe wielokrotnie poszczególni referenci musieli odpowiadać na poszczególne argumenty PSL-u. Najwięcej miejsca polemice z PSL-em i jego organem „Gazetą Ludową" poświęcił **tow. Minc,** analizując szczegółowo koncepcje gospodarcze „Gazety Ludowej", domagającej się podporządkowania Polski kapitałowi zagranicznemu, broniącej prywatny kapitał w średnim przemyśle przed nacjonalizacją, występującej w obronie kamieniczników warszawskich. Tow. Minc zanalizował również demagogię PSL-u na wsi, operującą rzekomym pokrzywdzeniem wsi przez Rząd Jedności Narodowej, próbującą podważyć sojusz robotniczo - chłopski. **Zjazd był zgodny w stwierdzeniu, że propaganda PSL-u na wsi często pokrywa się całkowicie z robotą jawnej reakcji.**

Z drugiej strony — nie ulega dla nas kwestii, że wśród członków PSL-u jest wielu uczciwych demokratów. Stąd wynika dla naszej partii podwójna konieczność: walki z reakcyjnymi tendencjami, przejawiającymi się w PSL-u i zarazem przyciągania do współpracy PSL-u, dla przezwyciężenia tych reakcyjnych tendencji, dla zmobilizowania PSL-owców — uczciwych patriotów i demokratów dla naszego demokratycznego budownictwa.

Tow. Wiesław mówił na Zjeździe: **„Była tu postawiona sprawa, czy można współpracować z PSL-em.. Nie tylko można, ale współpracujemy przecież poprzez Komisje Międzypartyjne... W dołach organizacyjnych PSL, a nawet na kierowniczych ogniwach są ludzie nastawieni nie koniecznie reakcyjnie, są ludzie nastawieni demokratycznie. Trzeba i należy z nimi współpracować, trzeba im wykazywać niesłuszną politykę tych czy innych czynników kierowniczych z PSL, trzeba ich zdobywać dla słusznej polityki bloku demokratycznego..."**

Ale równocześnie właśnie tow. Wiesław poddał zabójczej krytyce politykę przywódców PSL w okresie okupacji i później, zażądał od nich, by dali narodowi ocenę swej poprzedniej działalności, zaatakował ostro ich obecne kokietowanie jawnej reakcji.

Żądamy od PSL stanowczej walki z reakcją, całkowitego odgrodzenia się od reakcji, szczerej współpracy na gruncie Manifestu Lipcowego, na gruncie Krajowej Rady Narodowej, na gruncie wspólnej platformy działania obozu demokracji polskiej, tej platformy, którą PSL tak często uznaje w słowach i tak często neguje w czynach.

Praworządność demokracji ludowej

Ze słusznej oceny możliwości jakie przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi, przed całym narodem otwiera ustrój demokracji ludowej wynika zasadnicze stanowisko naszej partii w sprawie praworządności. Nasza partia nawołuje masy do ścisłego przestrzegania praworządności demokratycznego Państwa Polskiego i żąda ścisłego przestrzegania tej praworządności od wszystkich członków naszej partii.

„Rozprawę i walkę z reakcją — mówił na Zjeździe tow. Wiesław— **w ramach aparatu państwowego można, towarzysze, prowadzić tylko w ramach obowiązujących ustaw, poza te ramy wykroczyć nie wolno. I tych ram łamać nie chcemy i łamać nie będziemy... My chcemy w Polsce zaprowadzić praworządność. Chcemy, aby nasz aparat państwowy nie był tym czynnikiem, który będzie powiększać anarchię, ale był tym czynnikiem, przy pomocy którego będziemy likwidować wszelką anarchię...**

Ludzie chcą porządku. To jest normalne w dążeniu, w psychologii szerokich mas. Chcą porządku. Jeśli ten porządek zaprowadzić, a można go zaprowadzić, przy pomocy, obowiązujących przepisów, przez stosowanie słusznej drogi postępowania w ramach aparatu państwowego, to należy do tego zdążać i to nam doda sił".

Partia naszą, Polska Partia Robotnicza walczy więc o pokojowy rozwój w kierunku postępu społecznego, walczy przeciwko anarchii, szerzonej przez reakcję walczy przeciwko próbom rozpętania w kraju wojny domowej, walczy o praworządność demokracji ludowej w Polsce.

Pokój na zewnątrz

Tak samo Partia nasza walczy o pokojowy rozwój wypadków na arenie międzynarodowej. Reakcja nasza sieje wszędzie pogłoski o rzekomo zbliżającej się „trzeciej wojnie" o nowej wielkiej zawierusze wojennej. W tych pogłoskach wyraża się tęsknota reakcji, która gotowa jest pójść nawet na nową straszliwą katastrofę wojenną, katastrofa, która przy obecnej technice zbrojeniowej mogłaby nawet całkowicie zniszczyć nasz kraj, byle uzyskać jeszcze raz szansę powrotu do władzy w kraju. Tym tęsknotom obozu reakcyjnego przeciwstawiamy naszą wiarę w możliwość i konieczność zapewnienia trwałego pokoju na świecie, zapewnienia bezpieczeństwa świata. **„Partia nasza** stwierdził tow. Wiesław — **reprezentuje w polityce państwowej jak najbardziej konsekwentną linię pokoju, linię zgody i przyjąźni ze wszystkimi przyjaznymi nam narodami".**

W toku dyskusji nad referatem tow. Wiesława zabrał głos **tow. Berman,** który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie walki o pokój, walki o bezpieczeństwo Polski, jaką prowadzi nasza partia. Jako naczelne wytyczne naszej polityki zagranicznej tow. Berman wymienił:

1) Bezwzględne przeciwdziałanie wszelkim próbom odrodzenia niemieckiego imperializmu.

2) Bratnie przymierze ze Związkiem Radzieckim, gwarantem niepodległości Polski, opoką rozwoju demokracji i antyfaszystowskich sił w Europie i na całym świecie, niewyczerpane źródło i nadzieja wszystkich sił postępowych całej ludzkości.

3) Współdziałanie ze wszystkimi tymi krajami europejskimi, które reprezentują demokrację ludową wreszcie popieranie wszelkich wysiłków zmierzających do wzmocnienia sojuszu anglo - sowiecko - amerykańskiego i kształtowanie na tej podstawie przyjaźni z demokracjami anglosaskimi.

Z tych wytycznych wynika jako wskazówka dnia dzisiejszego nieprzejednana walka przeciwko wszelkim próbom rewizji uchwał Konferencji Poczdamskiej, oddających Polsce nasze ziemie zachodnie, jak najszybsze oczyszczenie tych ziem z Niemców, walka przeciw nagonce antyradzieckiej.

„My, idziemy i niesiemy na naszym sztandarze pokój — mówił tow. Berman w końcowym ustępie swego przemówienia. — **Reakcja niesie wojnę. My wzmacniamy siły kraju, jego rozwój i dobrobyt, reakcja prze do katastrofy".**

Opór reakcji trzeba złamać

Sukcesy demokracji w dziedzinie budownictwa demokratycznego państwa polskiego i odbudowy kraju zostały osiągnięte wbrew reakcji polskiej. Tak samo jak reakcja polska prowadziła zgubną politykę przed wojną i w czasie wojny, tak samo, usiłowała ona przeszkodzić pożytecznej dla kraju jedynie słusznej ze stanowiska narodu polityce demokracji w ostatnim okresie wojny i po jej zakończeniu. Ta polityka reakcji — to nieunikniony wyraz oblicza społecznego reakcji, nieunikniony wyraz jej podstawowej koncepcji politycznej. Politykę tę można unieszkodliwić w jeden jedyny sposób: łamiąc reakcję i jej wpływy w masach.

„Nie łudzimy się ani na chwilę — powiedział tow. Wiesław w swym zagajeniu obrad Zjazdu — **że potrafimy przerobić i przekonać prowodyrów starej Polski i starego życia. Nie można przerobić psychiki obszarnika, bankiera, giełdziarza, czy spekulanta. Nie można ich przekonać do uczciwej pracy, gdyż są to ludzie, co całe swoje życie spędzili wygodnie rozrzutnie i hulaszczo żyjąc z eksploatacji pracy robotnika, chłopa i pracownika umysłowego. Całe pokolenia ich przodków żyły tak samo z cudzej pracy i cudzego potu — z niewoli człowieka pracy".**

W swej nienawiści do obozu demokracji polskiej, reakcja emigracyjna stacza się do pomagania wrogom Polski — Niemcom. Tow. Wiesław przypomniał na Zjeździe oświadczenia p. Kwapińskiego, który w okresie Poczdamu krzyczał w Londynie imieniem p. Raczkiewicza: „Nie chcemy Szczecina, nie chcemy Wrocławia". **Wyrzekanie się w imieniu Polski jej praw do ziem zachodnich** - stwierdza tow. Wiesław jest **pospolitą zdradą Polski i zdradą bezpieczeństwa jej granic".**

Zdradziecką robotę reakcji, robotę wrogą demokracji nie tylko, ale przede wszystkim zgubną dla narodu, dla Polski, trzeba przełamać uporczywą systematyczną walką z reakcją. W swym końcowym słowie na Zjeździe tow. Wiesław stwierdził: **„Pamiętajcie, że walka z reakcją jest i nadal głównym zadaniem wszystkich peperowców i każdego demokraty".**

Trzyletni plan rozwoju gospodarczego kraju

Mimo poważnych wyników, osiągniętych przez nas przy odbudowie kraju położenie nasze jeszcze bynajmniej nie jest zadawalające. Partia nasza, jako partia mas pracujących, wie dobrze, że robotnikowi, pracownikowi umysłowemu, biednemu i średniemu chłopu jest jeszcze w Polsce ciężko. „Główną podstawową i bodajże jedyną przyczyną niezadowolenia, nurtującego jeszcze część społeczeństwa jest to, że ludzie nie mają co jeść że są często głodni, że nie mają butów i ubrania ani dla siebie, ani dla swoich dzieci, że nie mają gdzie mieszkać, ani czym opalać i oświetlać mieszkań itp. itd" — mówił tow. Wiesław.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wojna, sprowadzona na nas przez faszyzm, a częściowo — jeśli np. idzie o zniszczenie Warszawy i cierpienia jej ludności — awanturniczą, lekkomyślną, zbrodniczą politykę reakcji. Przezwyciężyć ten stan można w jeden jedyny sposób: przez rozwój gospodarczy kraju, przez podniesienie produkcji wszystkich podstawowych gałęzi przemysłu i rolnictwa, przez wydatne wzmożenie ilości wszelkiego rodzaju produktów w kraju. Wyrazem zrozumienia tego faktu jest podjęta przez przedstawicieli naszej partii w rządzie inicjatywa opracowania trzyletniego planu odbudowy gospodarki narodowej Polski. O planie tym mówił w swym referacie obszernie tow. Minc. Dla stworzenia takiego planu powstają już w chwili obecnej zasadnicze przesłanki. Pierwsze zarysy tego planu pozwalają nam zdać sobie sprawę, jak olbrzymie możliwości otworzy jego realizacja przed naszym narodem.

W ciągu trzech lat produkcja energii elektrycznej w Polsce wzrośnie dwukrotnie, co nie tylko pozwoli uruchomić szereg nowych gałęzi przemysłu,, ale da także tanią energię elektryczną dla około 40 proc. gospodarstw wiejskich w Polsce. Wydobycie węgla w tym samym czasie powinno wzrosnąć w stosunku do przedwojennej — prawie trzykrotnie, produkcja stali — półtora raza, tkanin bawełnianych — o jedną czwartą. Powinny zostać uruchomione nowe gałęzie przemysłu takie, jak fabryki różnych skomplikowanych maszyn i mechanizmów, przemysł metali lekkich, produkcja syntetycznej gumy i paliw syntetycznych. Za trzy lata produkcja rolnicza na głowę ludności powinna wzrosnąć do 1.000 zł. przedwojennych, w porównaniu z 700 zł. przed wojną.

(Dalszy ciąg podamy w n-rze jutrzejszym)

PROPAGANDZIŚCI!
WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!

Nowe źródła bogactwa narodowego

Kopalnie arsenu i złota na Dolnym Śląsku — pracują

Mówiąc o możliwościach przemysłowych, które Polska musi wykorzystać należy także wspomnieć o nowych dziedzinach wytwórczości, które już na odzyskanym Śląsku objęliśmy a nawet uruchomiliśmy. Mowa tu o kopalni rud i huta arsenu w Równym na Dolnym Śląsku.

Jest to chyba najstarsza kopalnia znajdująca się na prasłowiańskich ziemiach. Jeszcze Karol Wielki w początku IX wieku po Chrystusie posłał do „dzikich" wten czas ziem Scytów specjalną ekspedycję celem poszukiwania... złota. Ekspedycja ta złoto znalazła. Nie wiedząc zaś, że arsen jest ogromnie wartościowym surowcem zajęła się tylko wydobywaniem złota. Dopiero w czasach oświeconego absolutyzmu świat dowiedział się o wartościach arsenu. Wystarczało bowiem dodać trochę arszeniku do jedzenia wroga, aby ten, w krótkim czasie przestał zawadzać. Na zawsze.

Minęły wieki. Nauka kroczyła naprzód. Świat przekonał się, że arszenik jest nie tylko trucizną lecz także wspaniałą bronią w walce z chorobą. Przecież jedynym lekarstwem przeciw syfilisowi jest arszenik związany z benzolem. Dopiero też w 1850 r., wybudowano w Równym pierwszą hutę arsenową i od tej chwili rozpoczął się rozwój kopalni. Arsen stał się głównym produktem, a złoto ubocznym.

Arszenik poza zastosowaniem w medycynie używany jest głównie, jako środek owadobójczy w krajach prowadzących gospodarkę owocową. „Przemysł Arsenowy", który przejął kopalnię i hutę w Równym produkuje poza związkami arszeniku jeszcze minię, gleitę ołowianą, polewy ołowiane i farby, chroniące przed rdzą.

Plan na rok 1946 przewiduje produkcję 120 ton arszeniku i 6 kg złota miesięcznie. Cyfra ta przedstawia szczytowe osiągnięcie przemysłu niemieckiego w dobie produkcji wojennej.

Zainteresowanie polskim arszenikiem wykazały już Ameryka Południowa, Indie Holenderskie, i Nowa Zelandia. Zainteresowanie to staje się nam wtenczas zrozumiałe, gdy uświadomimy sobie, że dzięki uzyskaniu kopalni w Równym uzyskaliśmy poważną pozycję na rynkach świata, gdyż poza Polską tylko Szwecja ma pewne złoża arsenu.

W Domu Propagandy PPR

Dom Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262, zawiadamia, iż dziś o godz. 17.30 nastąpi otwarcie 2 kursu agitatorów. Tow. Ciechocki wygłosi referat na temat „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej".

—x—

Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i „Tęcza" — Piotrkowska 108. Film produkcji francuskiej „Więzienie bez krat". „Wisła" ul. Przejazd 1 „Bałtyk" ul. Narutowicza 20, po raz pierwszy w Polsce nowy angielsko-amerykański film szpiegowski „Nieuchwytny Smith". „Gdynia" Przejazd 2 i „Adria" Główna 1 Film polski dramat z życia tancerek „Strachy". „Stylowy" Kilińskiego 123. Dramat produkcji radzieckiej „Nr. 217" „Włókniarz" Zawadzka 16 arcyzabawna komedia polska „Piętro wyżej". „Hel", Legionów 2-4, amerykańska komedia „Niesforna dziewczyna". „Tatry". Sienkiewicza 40 i „Przedwiośnie". Żeromskiego 74-76 przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz Zachodu". „Wolność" Napiórkowskiego 16 i „Roma" Rzgowska 86 Znakomita komedia produkcji francuskiej „Bohater legii" „Robotnik" Kilińskiego 178 komedia produkcji polskiej „Jaśnie pan szofer". „Zachęta", Zgierska 26, najweselsza komedia amerykańska „Subretka". „Record" Rzgowska 2, polski film dramatyczny „Druga młodość". „Muza" Ruda Pabianicka, Czarodziejska baśń filmowa najnowszej produkcji radzieckiej „Za siedmioma górami".

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: Chądzyńskiego, Piotrkowska 165; Głuchowskiego, Nawrot 6; Kowalskiego, Rzgowska 147; Wójcickiego, Napiórkowskiego 41; Kahane, Limanowskiego 80.

KRONIKA ŁÓDZKA

KARY ZA NIEZGŁOSZENIE PRACOWNIKÓW

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie od dnia 16 do 31 grudnia ub. r. ukarało grzywnami następujące osoby za niezgłoszenie w terminie pracowników w Ubezpieczalni Społecznej: 1) Klimczak Antoni, ul. 6 Sierpnia 2 — kierownik baru „Smakosz" — grzywna 400 zł. 2) Sobczak Marian, ul. Kilińskiego 3 — kier. f-my R. Biederman — grzywna 400 zł. 3) Zawadzki Henryk, ul. Piotrkowska 134 — kier. f-my Vorsteher i Binge — grzywna 400 zł. 4)) Sukert Stefan, ul. Świętokrzyska 11-13 — dyr. f-my B. F. Ginster Schwarz — grzywna 400 zł.

x

GODŁA PAŃSTWOWE NA SAMOCHODACH

Na terenie m. Łodzi zdarzają się dość częste wypadki umieszczania na samochodach herbu państwowego, tj. wizerunku Orła Białego. Powyższa oznaka ustanowiona jest w myśl obowiązujących przepisów jedynie dla władz i instytucji państwowych, w żadnym więc razie nie może być umieszczana na przedmiotach, chociażby nawet pozostawały one we władaniu urzędów lub przedsiębiorstw państwowych.

Nadmienić należy, że bezprawne lub niewłaściwe użycie wymienionej oznaki, o ile nie pociąga za sobą surowszej sankcji sądowej, podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 zł., albo jednej z tych kar.

PRACOWNICY PCK PRZYSTĘPUJĄ DO ZW. ZAW.

Dnia 5 stycznia rb. odbyło się Walne Zebranie Pracowników Polskiego Czerwonego Krzyża, celem przystąpienia do Związku Zaw. Pracown. Instyt. Społecznych w Łodzi.

W skład Zarządu wybrano [illegible]: przewodniczący: ppułk. Serafinowicz, wiceprzewodniczący ob. Eichblatt, sekretarz Sobczyńska Zofia, ob. Mikołajczyk Roman, ob. Prusik Stanisław. Do komisji kulturalno-oświatowej weszli: Neymanowa Maria, Przybysz Dyonizy i Bokowiec Mikołaj. Do komisji gospodarczej: Kedrak Helena, Skonieczny Władysław, Piluk Roman. Do komisji rewizyjnej: Kamiński Tadeusz, Rzewuska Maria i Grzegorzak Leon.

POLSKI PCK DZIĘKUJE

Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Łodzi za złożone na akcję świąteczną złotych 10 tysięcy (dziesięć tysięcy).

Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy za ofiarę, złożoną na „gwiazdkę" dla sierot w sumie 10 tysięcy złotych.

—x—

HOTELE MIEJSKIE

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej powołane zostało do życia nowe przedsiębiorstwo Zarządu Miejskiego w Łodzi pn.: „Hotele Miejskie".

Biuro Centralne mieści się przy ul. Piotrkowskiej 104, prawa oficyna, II piętro, telefon 118-45. Referat Kwaterunkowy Hoteli Miejskich czynny jest całą dobę bez przerwy, telefon 118-45 od godziny 8 rano do 15-ej; telefon 117-60 od godz. 15—8-ej.

Teatry

TEATR KAMERALNY
Domu Żołnierza — Przejazd 34.
DZIŚ PO RAZ OSTATNI

„Pygmalion" G.B. Shawa z Karoliną Lubieńską w roli Elizy. — Pocz. przedstawienia o godz. 19.15 W najbliższych dniach premiera komedii pióra Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

—x—

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Koncert w wyk.: Cecylia Węgrzynowska — śpiew, Henryk Bartnikowski — flet, przy fortep. Wanda Klimowiczowa. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Kącik filmowy. Pogad. pióra Anny Sidrańskiej: a) W atelier „Filmu Polskiego", b) O roli aktora w filmie. 15.30 Audycja dla robotników: pog. Henryka Eile „Historia karnawału", Stefana Ochalskiego „O nową postawę psychiczną mas pracujących". Płyty. 16.00 W-wa. 17.15 Eliza Orzeszkowa a naród niemiecki — szkic literacki dr. Mieczysławy Romankówny. 17.30 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Audycja dla młodzieży. 19.30 W-wa. 20.45 Słuchowisko wg. frag. opowiad. Władysława Reymonta „Za frontem" w oprac. Krystyny Gogolewskiej. 21.00 W-wa. 21.30 Muzyka taneczna z płyt. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Jadwiga Paczewska — piosenki, szeregowa Maria Kloc, kapral Pytek i F. Leszczyńska akomp. 22.30 W-wa. 23.00 Zakończenie programu i Hymn do 23.05.

OGŁOSZENIE

Odnośnie obowiązku hodowania trzody chlewnej przy stołówkach, Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości:

1) stołówek, hodujących świnie
2) młynów i mleczarń, hodujących świnie

że w związku z koniecznością punktualnego składania zapotrzebowań i sprawozdań miesięcznych w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu przez Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, zgłoszenia zapotrzebowań na miesiąc styczeń na paszę dla świń należy składać w tutejszym Wydziale Al. Kościuszki 21, (Centralny Dziennik Podawczy, pokój 101, I p.) w terminie od 1-go do 14-go stycznia br. Po tym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Powyższy termin obowiązuje również instytucje państwowe i samorządowe, korzystające z zaopatrzenia w paszę dla koni, z tym, że zgłaszając zapotrzebowanie winny równocześnie przedłożyć książeczkę rejestracyjną koni, względnie odpisy tychże.

Łódź, dnia 7 stycznia 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Przetarg

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na roboty przebudowy pompy, zainstalowanie ciepłej i zimnej wody, urządzeń sanitarnych w Domu Opieki Społecznej dla Schroniska dla dziewcząt w Romanowie.

Oferty piśmienne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej ul. Zawadzka Nr. 11 II piętro w pokoju Nr. 314 do dnia 25 stycznia 1946 r. do godz. 12-ej, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót przebudowy pompy, instalacji wodnej i urządzeń sanitarnych w Romanowie".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Miejskim Kom. Op. Społ. ul. Zawadzka Nr. 11 pokój Nr. 314 otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1946 r. o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 3000. — należy złożyć w Miejskim Komitecie Opieki Społecznej w Łodzi ul. Zawadzka Nr. 11 pokój Nr 314, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 7 stycznia 1946 r.

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2.I. portfel dokumenty osobiste, prawo jazdy na nazwisko Piotra Chmiela, oraz dowody samochodowe ciężarówki marki Peugeot Nr. C-19939. Pieniądze proszę zatrzymać a dokumenty zwrócić Łódź, Zgierska 73.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książkę wojskową demobilizacyjną Nr. 0181 wyd. w Pleszewie Szerskiego Zdzisława.

ZAGINĄŁ pies—wilk z obróżą i blizną pod szczęką na szyji. Odprowadzić Ruda Pab., Hallera 6 za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO metrykę urodzenia Kurczabówny Halny, Narutowicza 46/6.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, karty węglowe i żywnościowe. Simon Sabiny. Andrzeja 36/32.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU. na nazwisko Ruta Jerzy.

SKRADZIONO różne dowody między innymi: palcówkę, Siewierskiego Wincentego Napiórkowskiego 25/5.

SKRADZIONO dowód osobisty wyd. przez okupacyjne władze amerykańskie, legit. Zw. Zaw. i kartę repatriacyjną. Kopacz Kazimiery Zachodnia 23/5b.

SKRADZIONO palcówkę, kartki żywnościowe i kartę rejestracyjną z RKU. na nazwisko Kaczmarka Wacława, ul. Karpacka 22.

ZGUBIONO palcówkę i kartę zasiłkową (renta starcza), Hrabskiego Andrzeja, Pabianicka 6/16.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Krawiec Zofii. Ruda-Pabianicka ul. Aleksandra 42.

UNIEWAŻNIA się zagubioną palcówkę Ewy Gołębiowskiej, Rokicińska 145.

ZGUBIONO portfel z dowodami i dowód PKP. Zarzyckiego Antoniego, Lutomierska 22. Zwrócić za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU. Lewandowskiego Mariana. Kazimierza 14.

ZGUBIONO na ul. Zamkowej bucik damski, szary, obcas niski. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem u Felicji Dziuby. Pabianice, Kościelna 2.

ZGUBIONO zachodnie papiery przesiedleńcze Władysława Migasa i dowód osobisty Zofii, Krystyny, Józefa i Władysława Migasów. Pabianice, Puławskiego 6.

SKRADZIONO palcówki Gramsz Filomeny i Haliny, Pabianice, Majdany 22.

SKRADZIONO różne dowody, legit. PPR. i fotografię Maj Wandzie, ul. Andrzeja 7.

ŚLEPAK Elżbiecie skradziono torebkę z pieniędzmi, legitymację służbową C.Z.P.W. I. 37, 2 zlecenia Centrali Teksylnej 8526, 4 karty żywnościowe kat. II i W grudzień, okulary, klucze, drobnostki. Proszę zwrócić dokumenty, okulary. Al. Kościuszki 4, pokój 28.

ZGUBIONO karty repatriacyjne na nazwisko Stanisława i Leokadii Rychłowskich. 11-go Listopada 43/2.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU. na nazwisko Henryka Nowackiego.

UNIEWAŻNIA się skradzione: patent i koncesję na prowadzenie straganu na Zielonym Rynku. Tron Mendel, Żeromskiego 37.

SKRADZIONE: 1) wyciąg z Ewidencji Ludn. Łódź, Jadwigi Waleskiej z adnotacją zameldowania, 2) Akt ślubny Nr. 58/45 Jadwigi Siweckiej, 3) Legitymacja nr. 275, dekret przyjęcia, zwolnienia oraz świadectwo z Ministerstwa Leśnictwa Jadw. Siweckiej, 4) Legitymację Związku Zawodowego P.L. i P. D. koło przy Ministerstwie Leśnictwa Jadw. Siweckiej unieważniam — Jadwiga Siwecka, Łódź ul. Targowa 9.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata" — Piotrkowska 182.

TEATR Kameralny Domu Żołnierza, Przejazd 34, zakupi sto krzeseł teatralnych (klapzecle).

PASY pędne, firma „De-Te-Ha". Narutowicza 42, tel. 152-73.

SZKLANKI do piwa, większa partia, okazyjnie do sprzedania. Biuro „Reklama", Piotrkowska 46.

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe, kupno, sprzedaż, zamiana, najkorzystniej załatwia biuro „Reklama", Piotrkowska 46, tel 173-59.

PSIAKI—setery irlandzkie sprzedam. Piotrkowska 48 m. 2.

EMALIOWANE naczynia kuchenne, kotły emaliowane oraz łyżki wszelkiego rodzaju sprzedaje Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3 przy Placu Reymonta. Ceny hurtowe. Tel. 132-28.

SPRZEDAM psa (jamnik) Wiadomość: 6-go Sierpnia 10/5.

CENTRALA GOSPODARCZA, Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie Artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramaryny, mydła, pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

KUPIĘ białą pikę bawełnianą, białą organdynę, białą taflę, Piotrkowska 97 m. 16.

PARASOLKI najmodniejsze fasony poleca: Wytwórnia Parasoli, Łódź, Piotrkowska 118.

KAUCZUK naturalny kupujemy w każdej ilości. „Reklama" Piotrkowska 46.

SPRZEDAM tokarnie do wyrobów drzewnych. Wiadomość: ul. Lisia 9 (Widzew).

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia kupno — sprzedaż — naprawa. Kupujemy również uszkodzone. Radwańska 4/6.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI: tokarze rewolwerowi, pociągowi, frezerzy, drykierzy od zaraz. Państwowa Fabryka Zegarów, Łódź, Wigury 21.

POTRZEBNA wykwalifikowana kettlarka Helm i S-ka, Łódź, Śródmiejska 22.

POTRZEBNY ekspedient do wytwórni lemoniady. Zgłosić się Ruda Pabianicka, Rżewskiego 18.

POTRZEBNY wykwalifikowany krojczy na bieliznę męską, oraz szwaczki wykwalifikowane na bieliznę męską. Piotrkowska 97 m. 16.

Różne

POSZUKUJĘ twórców i dostawców materiałów krawatowych. Wytwórnia Krawatów Henryk Gocław, Andrzeja 2.

POSZUKUJE sklepu przy Piotrkowskiej. Wiadomość. Biuro Reklama. Piotrkowska 46 tel. 173-59.

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17.

L E K A R Z
ginekolog - akuszer
Traugutta 9.

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. **Piotrkowska Nr. 33,** — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

DR. L. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria przyjmuje obecnie, Łódź, Sienkiewicza 51/8, godz. 3-7.

AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO".
KUPON Nr. 14
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08051